Cena 5 złotych



START

Rok II | Kraków, dnia 20 września 1946 | Nr. 59

1921 — 1946

XXV-LECIE ZWIERZYNIECKIEGO KLUBU SPORTOWEGO

Prezydium Komitetu Honorowego:

J. Eminencja Kardynał X. Adam Stefan Sapieha, Wojewoda Krakowski dr Kazimierz Pasenkiewicz, Dowódca O. W. gen. Bolesław Prus-Więckowski, Prezydent miasta Stefan Wolas

Komitet Honorowy:

Ks. dr Długosz, art. mal. Wł. Hoffman, A. Wajda, S. Filipkiewicz, dyr. P. Florczyk, red. St. Habzda, ppłk. H. Reyman, S. Wawrzusiak, J. Gawronek, dyr. F. Tenczyński, S. Ślizowski, J. Łazarski, J. Wyroba, dyr. S. Zur, inż. T. Orzelski, dyr. A. Kuczalski, T. Turakiewicz, E. Strycharz, bud. M. Strzelichowski, J. Litwin, K. Kozłowski, dyr. Cz. Mostowski, A. Rząsa, Z. Wünsch-Pawlikowska, M. Binderowa

Komitet Wykonawczy:

Zarząd Zwierzynieckiego K. S.

Program uroczystości jubileuszowych w dniach 20, 21 i 22 września 1946 r.

Piątek, 20 września 1946

Godz. 19 Uroczyste, plenarne posiedzenie Zarządu Zwierzynieckiego K. S., na którym odbędzie się oddadanie Parku Gier Sportowych do użytku członków Klubu.

Sobota, 21 września 1946

Godz. 16 Zawody piłki nożnej **T. S. Wisła—Zwierzyniecki K. S.** W czasie przerwy występ tradycyjnego „Lajkonika" wraz z całym orszakiem.

Niedziela, 22 września 1946

Godz. 8.30 Zbiórka zawodników i sympatyków przed lokalem klubowym przy ul. Emaus 18, skąd nastąpi przemarsz do kościoła.

Godz. 9 Uroczysta Msza św. w kościele Najśw. Salwatora na Zwierzyńcu.

Godz. 10 Po nabożeństwie odmarsz do Parku Gier Sportowych przy ul. ul. Emaus 18, gdzie odbędą się oficjalne uroczystości według następującego programu:

a) Uroczyste podniesienie flagi klubowej.
b) Wpisywanie się przedstawicieli Władz, Delegatów i zaproszonych Gości do Księgi Jubileuszowej oraz wbijanie gwoździ do tablicy pamiątkowej,
c) poświęcenie Parku i Kręgielni,
d) Powitanie Przedstawicieli Władz, Delegatów i Gości oraz krótki rys historyczny Klubu,
e) Przemówienia,
f) Dekoracja zasłużonych działaczy odznaką jubileuszową,
g) Część muzyczno-wokalna.

Godz. 16 Jarmark sportowy, połączony z zabawą taneczną we własnym lokalu.

Podczas uroczystości grać będzie orkiestra wojskowa 16 p. p.

Na powyższe uroczystości uprzejmie zaprasza

Zarząd Zwierzynieckiego K. S.

Zawody lekkoatletyczne

W sobotę 21 i w niedzielę 22 września urządza Robotniczy Klub Sportowy „Legia" na Stadionie Miejskim 5-ciobój żeński i 10-ciobój męski o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego, oraz mecz lekkoatletyczny żeński pomiędzy Harcerski Klub Sportowy—Legia.

Początek zawodów: w sobotę o godz. 15, w niedzielę o godz. 10. W zawodach będą brali udział najlepsze zawodniczki i zawodnicy Okręgu Krakowskiego.

Pierwszy w Krakowie mecz o mistrzostwo Polski

Wisła — Czuwaj 4:0 (2:0)

Pierwszy w Krakowie mecz o mistrzostwo Polski wykazał, że w Krakowie jest nadal głód imprez sportowych. Brzmi to dość paradoksalnie, jeśli się zważy, że w piątek, sobotę i niedzielę rozgrywa się **turniej zespołów pocztowych,** że równocześnie pracownicy miejscy organizują **„Dzień Sportu"**, że w programie soboty i niedzieli jest międzymiastowe spotkanie w tenisie **Śląsk—Kraków,** że w niedzielę rozegrane zostaną międzymiastowe zawody piłkarskie o puchar śp. Józefa Kałuży — **Poznań—Kraków, że Zwierzyniecki obchodzi 25-lecie swego istnienia,** a program uroczystości jubileuszowych jest naprawdę imponujący od meczu Wisła—Zwierzyniecki aż do „Lajkonika" włącznie, że na bieżni rozegrane zostaną zawody lekkoatletyczne, **w tym pięciobój i dziesięciobój o mistrzostwo Okręgu** — że nadto trwa w dalszym ciągu turniej piłkarski R. S. K. O. itd. itd.

Na meczu Wisła—Czuwaj przybyło jednak — mimo dnia powszedniego i niepewnej pogody — kilkanaście tysięcy widzów. Jednych znęciła wysoka stawka zawodów, innych chęć ujrzenia po raz pierwszy drużyny przemyskiej innych wreszcie pamięć doskonałej gry Wisły w niedzielę. Ci zawiedli się najbardziej. **Mistrz Krakowa nie przypomniał w niczym siebie sprzed czterech dni.** Nie było w poczynaniach czerwonych tej krzepkości i siły, która znamionowała ich grę w niedzielę i choć wszyscy spełnili swoje zadanie, to jednak nie zaimponowali widowni, która lubiąc piękną grę, lubi także, jeżeli „zatrzęsie się" siatka. Nie dziw przeto, że ktoś przeliczywszy kwotę wydaną za bilet wstępu na trybunę plus koszta dorożki (wyszedł późno z biura, a o tramwaju mowy nie ma, gdyż „pozostałe wolne miejsce na tzw. rolce ze względu na silny wiatr było niewskazane) — stwierdził, że bramki za „drogo mu wypadają". Że np. na takiej Sandecji to bramki się „opłaciły". Nawet nie po całe 2.50 zł za sztukę! Taki publiczny rachunek „zimnego kalkulatora" należy podać do wiadomości, gdyż u nas zapanowała ostatnio „moda" dopominania się rachunku rzekomo w imię obrony interesów „poszkodowanych", którzy jednak otrzymany zwrot swoich x-procentowych składek powiększony wielokrotnie do pokaźnej kwoty subwencji nie tylko nie pozwalają nazwać się poszkodowanymi, lecz przeciwnie specjalnymi pismami ujawniają podziękowanie.

Po tym rachunku pora wrócić do meczu. Że nie był on wielkiej klasy — powiedziano już na wstępie. Sympatyczna drużyna gości — powiedzmy szczerze — nie była zbyt serio brana w rachubę jako poważny przeciwnik Wisły. Brak rutyny poważniejszych zawodów, obce środowisko, wielki ciężar odpowiedzialności, a przede wszystkim absolutny brak „myśli zespołowej" i rażące błędy taktyczne sprawiły, że Czuwaj — mimo iż w gronie jego znajdują się piłkarze o dobrym wyszkoleniu technicznym i starannej kondycji, był partnerem, który każdą mniej strzeloną bramkę musi uznać już za swój sukces. Najlepiej w tej drużynie spisywali się obaj obrońcy **Bilan i Martini,** środkowy pomocnik **Dutko** oraz lewa strona napadu. **Drzewiński—Głupiak.** Bramkarz Czuwaju, **Koczapski,** miał jedną cenną zaletę bramkarza, tj. szczęście, które w wielu wypadkach przyszło mu z pomocą, kierując bliskie strzały napastników Wisły obok słupka.

W drużynie Wisły najlepszymi byli tym razem ,oprócz niezawodnego **Flanka,** obaj bracia **Wapiennicy.** W napadzie zaś **Cisowski** „zakasował" swych kolegów — nie wyłączając Gracza, który zbyt szybko rezygnował z walki i dopiero w ostatnich minutach meczu zdecydował się iść „całą parą", co przyniosło efekt w postaci czwartej bramki. Padła ona w chwili, kiedy wydawało się, że raczej goście zdobędą honorowy punkt, gdyż przebywali w tym okresie bardzo często pod bramką Wisły, lecz ich nieskoordynowane wysiłki i dobra gra defensywy Wisły z Jurowiczem na czele, uniemożliwiły zdobycie punktu.

Składy drużyn: Wisła: Jurowicz — Kubik, Flanek — Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II— Cisowski, Gracz, Artur Wandas, Łyko. Czuwaj: Koczapski — Bilan, Martini — Römer, Dutko, Besz — Ochalski, Duchan, Piątkowski, Drzewiński, Głupiak.

W pierwszej połowie silny wiatr jest sprzymierzeńcem Wisły. Od pierwszej chwili usadawia się ona na polu bramkowym przeciwnika i ma dość sposobności na zaznaczenie swej przewagi zdobyciem bramki. Strzały napastników krakowskich stają się jednak łupem bramkarza lub mijają cel. Dopiero 14 minuta przynosi pierwszą bramkę. Łyko bije kornera, Legutko główkuje w stronę bramki, a Gracz uprzedza bramkarza i ponad jego rękami przerzuca piłkę do siatki. W 10 minut później prowadzi Wisła 2:0. Cisowski „ucieka", dojeżdża do linii bramkowej i podaje piłkę do środka, gdzie Artur z najbliższej odległości załatwia resztę. W tym czasie — pomiędzy strzeleniem pierwszej i drugiej bramki tj. mniej więcej około 20 minuty bramkarz Wisły zapoznaje się dopiero po raz pierwszy z piłką, zresztą po niegroźnej sytuacji.

W 25-tej minucie strzela bombę na bramkę Czuwaju Legutko. Mimo że strzał oddany jest z odległości ponad 30 m to jednak bramkarz musi wytężyć wszystkie siły i umiejętności, aby oddalić niebezpieczeństwo. Po pół godzinie gry Wisła zwalnia tempo; umożliwia to gościom sporadyczne wypady na pole przeciwnika — do zbliżenia się jednak do bramki nie dopuszcza Flanek.

Dwa kornery są wszystkim, co wywalczyć może napad Czuwaju, w którym najgroźniejszy lewy łącznik próbuje od czasu do czasu solowych przebojów.

Po przerwie już w 3ciej minucie pada bramka. Dobre dośrodkowanie Cisowskiego, którego wspaniale wystawił Artur przejmuje Wandas na głowę i strzela z najbliższej odległooci. Wydaje się, że bramkarz gości będzie teraz częściej wyjmował piłkę z siatki, lecz dzieje się inaczej. Napastnicy Wisły stosują na polu karnym przeciwnika grę... wszerz. „Denerwuje" to Legutkę, który idzie do ataku, zajmując pozycję lewoskrzydłowego, a powierzając centrum pomocy Łyce. Legutko także nie ma szczęścia w strzałach. „Ostrą główkę" jego broni wspaniale Koczapski — szereg innych strzałów zaś odbija się od nogi obrońców czy pomocników, którzy „asekurują" swą bramkę. W ostatnim kwadransie gry następuje „zryw" Czuwaju. Napad Wisły odpoczywa — natomiast goście coraz śmielej sobie poczynają. Jurowicz. który dotąd wyłapywał raczej niecelne podania zapoznaje się wreszcie ze strzałem przeciwnika. W chwili, gdy większość publiczności opuszcza już boisko, przekonana, że wynik 3:0 nie ulegnie zmianie, Gracz — który przeszedł na środek ataku zamieniając pozycję z Arturem, wyzyskuje błąd obrońcy i zdobywa czwartą bramkę dla Wisły.

Sędzią zawodów był Sperling z Łodzi. Część publiczności, znudzona „szarością" zawodów, urozmaicała je sobie „prześladując" sędziego i bawiła się w ten sposób świetnie. Bezstronnie trzeba jednak stwierdzić, że sędziów na poziomie Sperlinga mamy w Krakowie sporo.

(hs)

Red. Statter na czele Wojewódzkiej Rady Sportowej w Krakowie

W obecności przewodniczącego Państwowej Rady Sportowej **płk. dr Gilewicza** odbył się w poniedziałek w Krakowie wybór przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Sportowej. Został nim **red. M. Statter,** dotychczasowy przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Sportowego, którego działalność stała się podwaliną pod wspaniały rozwój sportu na terenie województwa krakowskiego.

O działalności Wojewódzkiego Komitetu Sportowego pisaliśmy już niejednokrotnie. Był on pierwszą właściwie w Polsce Radą Sportową, a powierzenie obecnie godności przewodniczącego Woj. Rady Sportowej przewodniczącemu Woj. Komitetowi Sportowemu jest **najlepszym dowodem uznania,** czemu dał dowód **wojewoda krakowski dr Pasenkiewicz, wyrażając specjalnym pismem podziękowanie tak przewodniczącemu Woj. Kom. Sport, jak i pozostałym członkom, którymi byli: dr Boniecki, dyr. Dudek, Filipkiewicz, red. Habzda, mgr Pirożyński, red. Targosz i Wójcik.**

Wojewoda krakowski udzielił również absolutorium finansowego Woj. Kom. Sport. **stwierdzając** — na podstawie szczegółowego zbadania ksiąg przez wyłonioną dla tego celu komisję — **celowość i słuszność wszystkich wydatków**, które po stronie przychodów miały kwotę złożoną z 10-procentowych składek od klubów, pobieranych w roku ubiegłym.

Wybór przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Sportowej trwał krótko. Jedyny kontrkandydat **rektor prof. Goetel** otrzymał jeden głos, wszyscy pozostali głosowali za red. Statterem.

Równocześnie wybrano 4 członków prezydium Woj. Rady Sportowej. Zostali nimi: **dr Boniecki, Filipkiewicz, Kotarba i mgr Pirożyński.**

Błyskawiczne zwycięstwo Louisa nad Mauriellim

Spotkanie bokserskie o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej, jakie odbyło się we środę w N. Jorku pomiędzy Joe Louisem a Tami Mauriello zakończyło się szybciej niż się spodziewano. Niezwyciężony dotychczas Louis znokautował przeciwnika już w pierwszej rundzie.

Walka trwała 2 minuty 9 sek.

Początkowo Mauriell zaatakował Louisa i jeden jego cios był trafny. Cios ten przyspieszył jego klęskę. Silny lewy prosty Louisa wali Mauriella na deski do 6. Mauriello wstał, by za chwilę po nowym gradzie ciosów paść i więcej nie wstać.

Louis w walce tej bronił poraz 23 tytułu mistrza świata. Była to jednocześnie jego 59 walka, a 51 wygrana przez k. o. Pozostałe walki wygrał on na punkty, a tylko jedną z nich zremisował. Dotychczas nie poniósł on porażki.

Mariello walczył dotychczas w 78 spotkaniach, z których wygrał przez k. o. 51, przegrał 8, zremisował 1, a na punkty zwyciężył 18.

Opinie co do tego spotkania były mocno podzielone. Szereg speców bokserskich stawiało na Mariella. Ciosy Louisa okazały się jednak „mordercze" i Mariello nie przetrzymał nawet rundy.

Jak nasze lekkoatletki zwyciężyły w Brnie

Zwycięstwo naszych lekkoatletek w Brnie nad reprezentacją Czechosłowacji jest dla naszego sportu dużym sukcesem. Sukcesem odniesionym nad przeciwnikiem, którego przedstawiciele w innych gałęziach sportu odnoszą od roku stałe nad nami zwycięstwa. Przyzwyczailiśmy się po prostu do tego, że sportowcy czescy stoją obecnie w każdej gałęzi sportu wyżej od nas i my musimy z nimi przegrywać. Nasze lekkoatletki wykazały, iż mamy jednak dużo do powiedzenia, i wygrać także możemy.

Nie ulega wątpliwości, iż udział w naszej reprezentacji **Walasiewiczównej** przyczynił się przez jej 4 zwycięstwa w dużej mierze do tego sukcesu. Poprawiła ona przy tym rekord Polski na 80 m z płotkami. Zdobyła ona sama 16 pkt, dalsze nasze przedstawicielki spisały się też doskonale, **Wajsówna** zajęła dwa pierwsze miejsca w obu konkurencjach, w których brała udział, z tym, iż wielką niepodziankę sprawiła w pchnięciu kulą, zbliżając się wynikiem 11,59 do swego najlepszego wyniku tegorocznego 11,65. Okazuje się, że potrafi ona w momentach decydujących zdobywać się na największy wysiłek. **Jasieńska** miała już wyniki lepsze, i oczekiwaliśmy po niej zwyciężenia obu Czeszek.

Trzeci nasz punkt „murowany" **Kwaśniewska** zdobyła 6 punktów, zwyciężając bez wysiłku obie Czeszki w rzucie oszczepem, oraz zajmując trzecie miejsce za trudnymi do pokonania w skoku wzwyż Tablovą i Vorlową, które osiągają wysokości u nas nie przekraczane.

Moderówna w printach jest jeszcze słabszą od obu Czeszek Bemovej i Hyklovej, natomiast w skoku w dal osiągnęła swój rekordowy wynik 5,05 m i zajęła w tej konkurencji wraz z Walasiewiczówną oba pierwsze miejsca.

Mitan osiągnęła swój najlepszy czas w biegu z płotkami. **Dobrzańska** jest coraz pewniejszą miotaczką, chociaż jeszcze rzuca niezbyt równo. **Stachowicz** oszczep ostatnio nie bardzo wychodzi, a pokonanie obu Czeszek leżało w granicach jej możliwości.

Dokładne wyniki spotkania są następujące (punktacja 4, 3, 2, 1, sztafety 6, 3,).

100 m: 1) **Walasiewiczówna** 12,4 sek., 2) Bemova (C) 12,7 sek., 3) Hyklova (C) 12,9 sek., 4) Moderówna (P) 13,2 sek.

200 m: 1) **Walasiewiczówna** 26,2 sek., 2) Hyklova (C) 26,7 sek., 3) Bemova (C) 26,8 sek., 4) Moderówna (P) 27,6 sek.

80 m pł.: 1) **Walasiewiczówna** 12,2 sek., 2) Matysova (C) 12,8 sek., 3) Mitan (P) 13 sek., 4) Pleskova 13,1 sek.

Skok wzwyż: 1) **Tablova** (C) 1,51 m, 2) Vorlova (C) 1,48 m, 3) Kwaśniewska (P) 1,40 m, 4) Mitan 1,35 m.

Skok w dal: 1) **Walasiewiczówna** 5,27 m, 2) Moderówna (P) 5,05 m, 3) Reislova (C) 4,96 m, 4) Peskova (C) 4,84 m.

Pchnięcie kulą: 1) **Wajs-Grętkiewiczowa** (P) 11,59 m, 2) Mahackova (C) 1,44 m, 3) Jelinkova (C) 11,18 m, 4) Jasieńska (P) 10,89 m.

Rzut dyskiem: 1) **Wajs-Grętkiewiczowa** (P) 38,03 m, 2) Dobrzańska (P) 34,78 m, 3) Zenickova (C) 34,73 m, 4) Mahackova (C) 33,19 m.

Rzut oszczepem: 1) **Kwaśniewska** (P) 34,88 m, 2) Ingrova (C) 32,97 m, 3) Burianova (C) 32,14 m, 4) Stachowicz (P) 31,57 m.

Sztafeta 4×10 m: 1) **Polska** (Heyducka, Moderówna, Słomczewska, Walasiewiczówna) 51,6 sek., 2) Czechosłowacja (Matysova, Klesnilova, Hyklova, Bemova) 52,7 sek.

Występ lekkoatletek w Katowicach po zwycięstwie nad Czechosłowacją

Zapowiedziane jako wielkie ogólnopolskie zawody lekoatletyczne na boisku Pogoni w Katowicach we środę poza reprezentantkami Polski oraz Nikolauem z Warszawy i Dręgiewiczem z Krakowa zgromadziły tylko zawodników śląskich. Nie przyjechał Rutkowski, który jednak swą nieobecność usprawiedliwił nadesłanym telegramem, oraz Puzio, Piaskowy i Skawina, którzy zawiedli organizatorów. W oczekiwaniu na nich opóźniono rozpoczęcie zawodów o pół godziny. Łudzono się, że jednak się zjawią. Niestety nie zjawili się i o swym nieprzybyciu organizatorów nie zawiadomili.

Oczywiście ich nieobecność musiała wpłynąć na obniżenie poziomu zawodów. Poza konkurencjami, w których brały udział nasze najlepsze zawodniczki, pozostałe stały na średnim poziomie.

Przed zawodami odbyła się mała defilada. Reprezentacja Polski żeńska wyszła na boisko w pięknych uniformach z Walasiewiczówną na czele, niosącą sztandar białoczerwony. Zawodniczki i zawodników powitali prezes Śl. O. Z. L. A dr Bałowski, oraz dyr. Śl. Urzędu WF i PW inż. Kisieliński. Specjalne życzenia złożono jubilatce lekkoatletycznego sportu śląskiego Kałużowej, która startuje już od 20 lat.

Informatorem zawodów był Pawełczyk. Z dotychczas pełniących tę funkcję informatorów na Śląsku wywiązał się on najlepiej. Podawanie przez niego historii każdej konkurencji było doskonałym ich uzupełnieniem. Zawody miały następujący przebieg:

100 m: 1) Szymoszek Rybnik 11,5 sek., 2) Getler Huta Zgoda 11,6 sek., 3) Kiełkowski Saturn 11,8 sek., 4) Świętek AKS 11,9 sek., 5) Mitis Pogoń. Wyniki uzyskane przez biegaczy śląskich są najlepszymi tegorocznymi uzyskanymi na Śląsku.

50 m. pań: 1) Walasiewiczówna WKS Legia 6,7 sek., 2) Mitan RKS Legia Kr. 6,9 sek., 3) Hejducka Pogoń 7 sek., 4) Kałużowa AKS.

Zapowiedziana przez speakera próba pobicia przez Walasiewiczównę rekordu świata na tym dystansie wynoszącego 6,1 sek. nie udała się. Walasiewiczówna nie wyszła odpowiednio ostro ze startu, co na tak krótkim dystansie odgrywa decydującą rolę, w rezultacie osiągnęła ona czas gorszy od rekordu o 0,6 sek. Doskonale biegła Mitan, która przegrała tylko o niecały metr i pokonała groźną konkurentkę Hejducką.

400 m: 1) Danielak Pogoń 54,5 sek., 2) Fabian Pogoń 54,6 sek., 3) Rzeźniczek AKS 55,1 sek., 4) Urbański Pogoń 59,5 sek. Prowadził ostro Rzeźniczek. Danielak na drugim wirażu uzyskuje przewagę której nie oddaje mimo ataków Fabiana.

Pchnięcie kulą pań: 1) Kwaśniewska AZS W-a 11,27 m, 2) Jasieńska AZS Poznań 11,09 m, 3) Bregulanka Siemian. 10,67 m, 4) Wajsówna, 5) Szendzielorzówna.

Wynik ten jest niespodzianką. Tak ze względu na zwycięstwo Kwaśniewskiej, jak zajęcie przez Wajsównę czwartego miejsca.

Skok w zwyż panów: 1) Dręgiewicz Cracovia 171 cm, Nikolau Syrena W-a 171 cm, 3) Kwiatkowski Odra Opole 155 cm.

Dręgiewicz swym pięknym płynnym stylem osiągał poszczególne wysokości za pierwszym razem. Nikolau, który 171 cm przekroczył dopiero za trzecim razem, mimo iż poza konkursem przeszedł wysokość 176 cm, a Dręgiewicz wysokość tę za każdym skokiem zrzucał, zajął drugie miejsce.

80 m przez płotki: 1. Walasiewiczówna 12,3 sek., 2) Mitan 13 sek., 4) Górecka AKS 14,4 sek., 4) Pieczykówna 15,8 sek.

Walasiewiczówna wyszła słabo z dołków tak, iż na pierwszym płotku pierwszą była doskonale biegnąca Mitan. Przez dwa dalsze płotki idą obie razem, jednak Walasiewiczówna zdobyła lekką przewagę i na ostatnim płotku jest wyraźnie pierwsza. Mitan biegnąca w odległości nie większej niż 2 m potyka się, jednak utrzymuje równowagę, mimo to traci na dystansie i możliwość uzyskania najlepszego życiowego czasu.

1.500 m: 1) Nieroba OM TUR Kat. 4,25 min., 2) Kłoda Piast Cieszyn 4,26 min., 3) Konin ZZK Opole.

Udział w tym biegu wzięli tylko ci trzej zawodnicy. Początkowo prowadził Kłoda, jednak po 300 m na czoło wyszedł Nieroba i nie oddał prowadzenia mimo ataków Kłody na finiszu.

Skok w dal panów: 1) Nikolau Syrena W-a 6,43 m, 2) Szymoszek ZZK Rybnik 6,42 m, 3) Chmiel J. Pogoń 6.38 m, 4) Wojterski Pogoń 6,10 m.

Konkurencja wyrównana i na dobrym poziomie. Wynik Szymoszka, jest najlepszym tegorocznym na Śląsku.

Rzut oszczepem pań: 1) Kwaśniewska 36,87 m, 2) Stachowicz RKS Legia Kr. 32,61 m, 3) Szendzielorzówna 28,43 m.

5.000 m: 1) Kwiatkowski RKS Wrocław 16,41,8 min., 2) Osoba Pogoń 17,03,5 min.

Kwiatkowski zaimponował wspaniałym finiszem. Gdyby miał silniejszą konkurencję, z pewnością osiągnąłby lepszy czas.

Skok w dal pań: 1) Walasiewiczówna 5,45 m, Moderówna 4,86 m, 3) Mitan 4,70 m, 4) Pieczykówna Lignoza 4,65 m.

200 m pań: 1) Walasiewiczówna 25,9 sek., 2) Moderówna ŁKS 27,2 sek., 3) Pieczykówna Lignoza 28,8 sek.

Walasiewiczówna wyszła tym razem ze startu doskonale, minęła na wirażu Moderówną, zwiększając odległość na mecie do 10 m.

Skok wzwyż pań: 1) Kwaśniewska 135 cm, 2) Mitan 135 cm, 3) Pankówna Huta Zgoda 130 cm.

Rzut dyskiem pań: 1) Wajs-Grętkiewiczowa DKS 39,94 m, 2) Dobrzańska Orzeł 34,12 m, 3) Stachowicz RKS Legia 30,14 m. Wajsówna uzyskała wynik lepszy niż w Oslo i w Brnie.

Sztafeta 4×100 m pań: 1) Stafeta reprezentacyjna Polski w składzie: Hejducka, Słomczewska, Moderówna, Walasiewiczówna 52,2 sek., 2) sztafeta reprez. śląska 55,4 sek.

Biblioteka sportowa

„Masaż sportowy"

Praca **dr. Sidorowicza**, jednego z najlepszych fachowców z dziedziny sportowo-lekarskiej jest pierwszym poważnym wydawnictwem sportowym po wojnie. Pierwszym, po którym ukażą się w niedalekiej przyszłości dalsze trzy — jak zapowiada dr. Sidorowicz, ich autor — mianowicie: **„Maraton", „Biegi długie" i „Biegi średnie"**.

Prace te przedstawiają z wielu względów niezwykłą wartość. Przede wszystkim napisane przez lekarza, który był niedawno temu sam czynnym i wybitnym sportowcem — biegaczem średniodystansowym. Łączy on więc swe doświadczenie sportowe z wiedzą lekarską. Dotychczas wydawnictwa sportowe przedwojenne, były pracami tylko sportowców-trenerów, względnie profesorów — raczej teoretyków. Obejmowały one w większości, nieraz w ramach szerszych — jeśli chodzi o lekkoatletykę — wszystkie konkurencje objęte przez tą gałąź sportu. Traktowały po trochu i o masażu i o biegach, skokach czy rzutach. Dla początkującego wydawały się one i tak materiałem szerokim.

Dr. Sidorowicz w pracach swych wyodrębnia poszczególne zagadnienia. W poglądzie na nie jest to duży krok naprzód. Bo rzeczywiście wymagają one głębokiego do nich podejścia i potraktowania ich jak najdokładniejszego.

„Masaż sportowy" jest tego rodzaju pracą. Jest niezależnie od tego w ogóle pierwszą w języku polskim, a nieliczną spośród tych, które ukazały się w ogóle w innych państwach, nawet przed wojną.

Obejmuje ta książeczka: **Historię masażu, cel masażu, warunki masażu sportowego, przeciwwskazania do masażu sportowego, podział masażu, długotrwałość i częstość masażu, działanie masażu, wpływ masażu na organizm, technika masażu, masaż poszczególnych części ciała, automasaż;** krótka biografia, oraz ciekawe ilustracje masażu uzupełniają tę ciekawą pracę.

O masażu w klubach i organizacjach sportowych nie wiele wiedzą. Przykładają do niego wagę dopiero zawodnicy zaawansowani. Natrafiają jednak na przeszkody, z których najgłówniejszą jest brak masażystów. Zapoznanie się z książeczką „Masaż sportowy" pozwoli ogółowi sportowców na dokładne poznanie się z wartością masażu, jak i pogłębi troskę o kształcenie wśród ich członków masażystów; odpadnie przez to z budżetu klubów duża pozycja wydatkowana na masowanie czynnych, a dbających o swą formę zawodników.

(at)

Wiadomości z zagranicy

Czesi zrewanżowali się Szwajcarji za porażkę w 1938 r.

Praga, 15 wrzesień. Po szeregu niepowodzeń czeskiej reprezentacyjnej drużyny narodowej, doczekali się wreszcie prażanie zwycięstwa nad reprezentacją Szwajcarii, z którą mieli do pomszczenia ostatnią swoją klęskę, poniesioną w Bazylei w 1938 roku — 0:4. Spotkanie Czechosłowacja—Szwajcaria było dwunastym z rzędu, a z dotychczasowych jedenastu w sześciu wypadkach triumfowali Czesi, dwa spotkania zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym a trzy razy zwycięzcą była Szwajcaria. Ogólny stosunek bramek wynosił przed dwunastym spotkaniem 31:23 na korzyść Czechów, którzy w 1931 roku wygrali w Pradze 7:3, natomiast w rok później przegrali w Zurychu 1:5. Szwajcarzy byli także przeciwnikiem Czechów na mistrzostwach świata 1934 roku w Turynie i wówczas to po wspaniałej grze zwyciężyli Czesi 3:2, lecz sukcesu swego nie potrafili już powtórzyć w tym samym roku w jesieni, walcząc w Genewie, gdzie uzyskali rezultat remisowy 2:2.

Mecz Czechosłowacja—Szwajcaria wywołał w stolicy Czech olbrzymie zainteresowanie. Na boisku zjawiło się ponad 50.000 widzów i śledziło walkę dwu równorzędnych drużyn, które wystąpiły w następujących zestawieniach: Czechosłowacja: Horak (Sparta) — Senecky (Sparta), Zastera (Sparta), Menclik (Viktoria Žižkov), Bartonec (Bata), Kolsky (Sparta) — Janik (Bata), Riha (Sparta), Bican (Slavia), Klimek (Jednota Koszice), Korostelev (Bratislava).

Szwajcaria: Ballabio (Greenchen) — Gyger (Cantonal), Stefan (Cantonal) — Tanner (Greenchen), Eggimann (FCLozanne), Courta (Grenchen), — Bickel (Grashoppers), Amado (Grashopers), Tamini (FC Servette), Hasler (FC Bick), Fatton (FC Servette).

Początek zawodów mógł przynieść nielada sensację: Błyskawiczny atak Szwajcarów kończy się prawdziwą bombą Tamini'ego, którą z trudem wybija Horak na korner. Po kornerze Amado strzela głową w poprzeczkę. Szwajcarzy mają dużą przewagę, lecz niespodziewany wypad Korostelewa i miękkie podanie do środka zamienia Riha wspaniałym strzałem z 20 metrów na pierwszą bramkę dla swoich barw. Wynik ten utrzymuje się aż do przerwy, mimo, że obaj bramkarze mają ręce „pełne roboty". Doskonale gra obrona Czechosłowacji, a środkowy pomocnik Bartonec trzyma się blisko swej bramki, ratując niejednokrotnie w groźnych sytuacjach podbramkowych.

8-ma minuta po przerwie przynosi Szwajcarom wyrównanie. Po doskonałej centrze Fattone Amado strzela ostro i zmusza Hovaka do kapitulacji. W trzy minuty później zdobywają Szwajcarzy drugą bramkę (Hasler), której sędzia de la Salla nie uznaje, odgwizdując przed tym spalony Bickela.

Po kwadransie gry dochodzą do głosu Czesi i zasypują gradem strzałów bramkę przeciwnika. Trzy z nich są celne — lecz sędzia uznaje tylko dwie bramki, albowiem przy trzeciej Bican dotyka piłkę ręką na sekundę przed strzałem. W 21 minucie prowadzą Czesi 3:1. Strzelcami są Janik i Klimek. Wydaje się, że Czechosłowacja uzyska wysokie zwycięstwo, do czego chce przyczynić się widownia dopingując bezustannie swoich. Szwajcarzy wytrzymują jednak napór i ruszają w końcowych minutach do kontrofensywy. Rezultatem jej druga bramka, zdobyta przez Amado po rzucie wolnym, zawinionym przez Menclika.

Stany Zjednoczone finalistą Pucharu Davisa

USA—Szwecja 5:0

Na centralnym korcie Forest Hills rozegrano międzystrefowe spotkanie o puchar Davisa pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Szwecją. Stany Zjednoczone reprezentowali **Kramer i Pajker-Pajkowski** w grach pojedynczych, **Billi Talbert i Gardner Muloy** w grze podwójnej — Szwedzi zaś zaórwno w singlach, jak i doublu mieli tych samych reprezentantów, mianowicie **Bergelina i Johansona**.

W pierwszym spotkaniu pokonał Kramer Johansona w trzech krótkich setach 6:2, 6:2, 6:2, mimo bardzo dobrej gry Szweda przy siatce. Mistrzowskie drajwy przedstawiciela Ameryki i jego piorunujący serwis były bronią, na którą Szwed nie mógł znaleźć odpowiedzi.

W drugim spotkaniu były mistrz Stanów Zjednoczonych musiał rozegrać cztery sety, by pokonać najlepszą rakietę szwedzką i zwyciężył ostatecznie 6:0, 3:6, 6:1, 6:1. Bergelin popełnił masę błędów w pierwszym secie i dopiero w drugim wykazał swoją wielką klasę, nawiązując równorzędną walkę ze swoim słynnym przeciwnikiem.

Grę podwójną wygrali reprezentanci Stanów Zjednoczonych, przegrywając pierwszego i trzeciego seta w identycznym stosunku 3:6, a wygrywając pozostałe 8:6, 6:2, 8:6.

Następne dwa spotkania w grze pojedynczej przyniosły zwycięstwo Kramerowi nad Bergelinem 6:2, 6:2, 8:6 i Parker-Pajkowskiemu nad Johansonem 9:7, 6:2, 6:1.

Tak więc Stany Zjednoczone A. P. zakwalifikowały się do finału w grze o puchar Davisa i w grudniu br. rozegrają mecz finałowy z dotychczasowym obrońcą pucharu, Australią.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Jugosławii

W Lublanie odbyły się narodowe mistrzostwa lekkoatletyczne Jugosławii, na których osiągnięto szereg dobrych wyników. Bardzo ciekawą walkę stoczyli Ceraj i Stefanovic na 1500 m. Porównanie wyników najlepszych naszych lekkoatletów z wynikami jugosłowiańskimi wypada ogólnie na naszą korzyść.

Techniczne wyniki mistrzostw przedstawiają się następująco:

Konkurencje kobiece:

100 m: 1) Szentjarc 13.6; 2) Warmurza 13.7; 3) Butyja 13.8.

200 m: 1) Szentjarc 28.8; 2) Posinek 29.5; 3) Czanady 29.7.

800 m: 1) Szkrtyc 2.30.2; 2) Zamuła 2.32; 3) Czanady 2.35.

80 m płotki: 1) Warmuża 14 se.; 2) Makovec 14.3; 3) Posinek 14.5.

Skok wzwyż: 1) Dorotic 1.37; 2) Derżek 1.35; 3) Pryboszek 1.30.

Skok w dal: 1) Warmuża 4.75; 2) Szentjarc 4.68; 3) Rechar 4.55.

Oszczep: 1) Sekulic (Akademicki) 33.59; 2) Derżek 31.53; 3) Kurynaldi (29.23.

Dysk: 1) Neferovic 35.08; 2) Oreszkovic 30.84; 3) Dymitrijevic 29.43.

Kula: 1) Marynczek 10.37; 2) Derżek 10.14; 3) Sekulic 9.80.

4x100 m: 1) Radniczki 55.6; 2) Olimp 56.4; 3) Akademicki 56.8.

Konkurencje męskie:

100 m: 1) Turkal 11.1; 2) Stefanovic 11.2; 3) Szuszterczyc 11.3.

200 m: 1) Raczic 23 sek.; 2) Turkal 23.6; 3) Stefanovic 23.7.

400 m: 1) Despot 51.7; 2) Oberszek 52.4; 3) Botka 52.7.

800 m: 1) Oberszek 1.59.8; 2) Magnszar 2.04.3; 3) Burycz 2.05.3.

1.500 m: 1) Ceraj 4.08; 2) Stefanovic 4.08,9; 3) Flac 4.15.6.

5.000 m: 1) Stefanovic 15.48.2; 2) Michalic 15.50.2; 3) Flac 15.53.

10.000 m: 1) Michalicz (Młodość) 32.59; 2) Krajcar (Swoboda) 34.28.6; 3) Tymotyjevic (Metalowiec Belgrad) 35.21.4.

110 m płotki: 1) Orp (Młodość) 15.9; 2) Zurkovic 17.1; 3) Rebuła (P.) 18.

400 m płotki: 1) Bulicz 58 sek.; 2) Botka 59.2; 3) Keryn 60.

Skok wzwyż: 1) Abramovic 1.80; 2) Wykovic 1.80; 3) Zywkovic 1.80.

Skok o tyczce: 1) Lenert 3.50; 2) Dolenc 3.40; 3) Duszanovic 3.30.

Trójskok: 1) Mitrovic (Partyzant) 13 m; 2) Szeric (P.) 12.99; 3) Jowiczevic (P.) 12.18.

Oszczep: 1) Marczela 59 m; 2) Wujavic 56.95; 3) Dangubic 56.06.

Dysk: 1) Zerjan 46.60; 2) Rydanovic 41.50; 3) Iwakovic 41.19.

Kula: 1) Suszic (Part.) 14.03; 2) Jewtovic (P.) 13.72; 3) Rastic (Swoboda) 12.70.

Partyzancki marsz (45 km): 1) Krajcar 3.43; 2) Sztajner 3.45; 3) Krtic 4.09.

4x100 m: 1) Sława (Zagrzeb) 44.9; 2) Partyzant 45.1; 3) Zelezniczar 46.2.

4x100 m: 1) Sława (Zagrzeb) 3.31.1; 2) Partyzant 3.32.4; 3) Swoboda 3.36.7.

Szwecja zwycięża Danię w pływaniu

W międzynarodowych zawodach pływackich Szwecja pokonała Danię w stosunku 104:87. Jest to wielki sukces dla pływaków i pływaczek szwedzkich, zważywszy doskonałą formę u Duńczyków. W zawodach powyższych padło kilka znakomitych wyników.

I tak: na 100 m stylem dowolnym Dunka, **Nathansen**, uzyskała doskonały czas 1.07.8 min. 100 m stylem grzbietowym pań Dunka Harup wygrała z czasem 1.18.3. 100 m stylem dowolnym panów wygrał Szwed *Olson*, uzyskując czas 1,00.4.

Bokserzy Pragi zwyciężają Belgrad 9:7

Po zwycięstwie bokserów Pragi z Zagrzebiem, oczekiwano w Belgradzie na spotkanie z Pragą z wielkim zainteresowaniem. Przy szczelnie wypełnionej widowni (4.000 widzów) stanęły drużyny w następujących składach:

Praga: Cakl, Nemec, Chajtl, Sajdeglanc, Undela, Dengler, Rademacher i Liwansky.

Belgrad: Milijevic, Golic, Zywanovic, Cepina, Popovic, Lazarevic, Bukowszak.

Zwycięstwo odnieśli Czesi 9:7, przy czym odnoszenie zwycięstw w każdej walce na przemian przez reprezentantów raz Pragi raz Belgradu wynik trzymało do ostatniej walki w niepewności.

W wadze muszej: Milijevic przegrywa na punkty z Caklem 2:0 dla Pragi.

W wadze koguciej: Pawłovic bije na punkty Nemecza — stan meczu 2:2.

W wadze piórkowej: Golic i Chajtl remisują — stan meczu 3:3.

W wadze lekkiej: Sajdeglac wygrywa wysoko z Zywanowicem 15:3 dla Pragi.

W wadze półśredniej: Cepina zwycięża na punkty Kundelę — stan meczu 5:5.

Waga średnia: Popovic uzyskuje dalsze dwa punkty bijąc Denglera 7:5 dla Belgii.

Waga półciężka: Rademacher wyrównuje bijąc Łazarevica — stan meczu 7:7.

Waga ciężka: decydujące dwa punkty dla Pragi uzyskuje Liwansky zwyciężając Bukowszaka.

Nowy rekord Szwecji

W czasie zawodów lekkoatletycznych w Szwecji ustanowiono nowy rekord świata w sztafecie 4×800 m, uzyskując czas 7,29, lepszy o 1,06 sek. od dotychczasowego rekordu niemieckiego. W kołach szwedzkich podkreśla się, że ten nowy rekord uzyskano pod nieobecność czołowych średniodystansowców jak Gustafson, Bergson, Ahlden, którzy startowali w tym czasie w Paryżu. Panuje ogólne przekonanie, że gdyby w miejsce Sterna biegł Gustafson lub Bergson za Lindenca wówczas czas byłby jeszcze lepszy. W każdym razie nowy rekord światowy ma podzielnik na 800 m wynoszący 1,52,2 min.

Walne Zebranie Ping-pongistów

Walne Zgromadzenie **Krak. Okr. Zw. Tenisa Stołowego** odbędzie się dnia 13 października br. o godz. 10 w lokalu KS Cracovia przy ul. Smoleńsk 16. W razie braku kompletu zebranie odbędzie się o godz. 10.30 bez względu na liczbę delegatów.

Przypomina się Podokręgom KOZTS Chrzanowskiemu i Nowosądeckiemu o nadesłanie sprawozdań i tabel mistrzostw z ich rozgrywek.

Zebranie kierowników sekcji tenisa stołowego krakowskich klubów odbędzie się w dn. 25 bm. o godz. 18 w sekretariacie KOZTS.

Ze względu na zbliżający się sezon oraz Walne Zgromadzenie obecność wszystkich kierowników jest obowiązkowa. Sprawy b. ważne.

Zarząd PZPN zapowiada utworzenie ekstraklasy piłkarskiej

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu PZPN uchwalono po referacie wiceprezesa Przeworskiego, **zorganizowanie ekstraklasy piłkarskiej w Polsce.** Ob. Przeworski opracowuje **dwa projekty organizacji ekstraklasy, drogą mianowania i rozgrywek.**

Dla nas wiadomość ta nie jest żadną rewelacją. Natychmiast po nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu PZPN pisaliśmy o tym, że delegacja krakowska w przededniu tego zebrania uzgodniła z Prezydium PZPN wszystkie sprawy związane z reorganizacją piłkarstwa polskiego.

I, to się właśnie nie podobało malkontentom i pseudosportowcom spod znaku przegranej Ligi.

Zapewnialiśmy, na zasadzie źródłowych wiadomości, że powstanie ekstraklasy jest przesądzone, a tylko sposób jej powołania ma być uzgodniony.

Znaleźli się jednak **złośliwcy i ludzie małoduszni**, którzy nie oszczędzali środków i sposobów „polemicznych", by wytworzyć w opinii mniemanie, **że przeciwnicy Ligi nie dopuszczą do powstania ekstraklasy.**

Nie reagowaliśmy na to. **Jeden z wiceprezesów PZPN uznał nawet za wskazane dać temu wyraz na łamach prasy mimo, iż powinien o tym wiedzieć, że sprawa ta została definitywnie uzgodniona z Prezydium PZPN.** Widocznie, albo go o tym nie poinformowano, albo nie przywiązywano zbytniej wagi do tego, że wszystkie wnioski Dra Mielecha na nadzwyczajnym walnym zebraniu PZPN zostały przekazane do komisji. Efektem tego właśnie cytowana uchwała PZPN.

Byli również i tacy, którzy w swojej zarozumiałości (nie chcemy powiedzieć w tupecie)

„wzywali"

do przedłożenia projektów, zapominając, że wzywać można na przykład straż pożarną do ugaszenia pożaru, albo lekarza do nagłego wypadku, lecz nie ludzi ideowych, bezinteresownych, do ujawnienia rzeczy, które tylko w odpowiednim momencie mogą być podane do publicznej wiadomości.

Byli także i tacy, **którzy niegdyś nie chcieli wyjść na boisko piłkarskie dopóki nie otrzymają zapłaty za grę**, którzy prawili dudy smalone o tym, że Liga istnieje, działa, pracuje i t. d., że Liga nie została skreślona...

Celowo narobiono wiele szumu wokół sprawy, która bez tych małostkowych „ideowców" **będzie załatwiona na korzyść sportu piłkarskiego w Polsce. Tylko nie w ten sposób, jak oni sobie tego życzą, ale tak, jak tego czystość sportu piłkarskiego wymaga.**

Nie pomogą żadne uszczypliwości!

Ekstraklasa powstanie, jako wynik porozumienia delegacji krakowskiej z Prezydium PZPN, a w konsekwencji **jako rezultat uchwały** tego **nadzwyczajnego walnego zgromadzenia PZPN, które rzekomo dało „nikły wynik", a które w gruncie rzeczy, jak słusznie to podkreślił „Przegląd Sportowy" i nasze pismo — przejdzie do historii piłkarstwa polskiego.**

Ekstraklasa przystąpi do rozgrywek swoich na wiosnę 1947 roku, ale nie jako eksterytorialna, samodzielna Liga, nie jako państwo w państwie, ale jako podporządkowana całkowicie Zarządowi PZPN.

W związku z tym rozstrzygniętym zostanie na walnym zgromadzeniu PZPN w lutym przyszłego roku, również **problem zawodowstwa** i inne kwestie temu zagadnieniu pokrewne.

Decydować o tym będą ludzie, na których nie ciąży balast hołdowania tezom, nie mającym wiele wspólnego z ideowością w sporcie.

M. Statter

Wiśniewski zdobył „złotą statuetkę" i wyjazd do Ameryki

Kolarski wyścig o złotą statuetkę, dar Boba Kucharskiego, b. kolarza Wi-Ma, który przebywa obecnie w Ameryce, ściągnął do Łodzi 62 kolarzy z całej Polski. Zwycięstwo w tym wyścigu odniósł **Wiśniewski**, przebywając trasę 135 km w czasie 3,24,47,2 godz. przed Pietraszewskim, Gabrychem, Kudertem, Wandorem. W biegu wziął udział również Bek, jednak wskutek pechowych defektów musiał się z niego wycofać. Ze znanych zawodników nie startowali Kluj, szosowy mistrz Polski, oraz Napierała.

Walka na trasie biegu, prowadzącego z Łodzi przez Piotrków, Tomaszów znowu do Łodzi była b. zacięta. W czołówce utrzymywali się pierwsi czterej. Prócz złotej statuetki, która okazała się jednak tylko z t. zw. złota amerykańskiego, otrzymał Wiśniewski zaproszenie na dwumiesięczny bezpłatny pobyt w Ameryce. Kolarze, którzy zajęli dalsze miejsca otrzymali również szereg wspaniałych nagród.

Kupczak bezkonkurencyjny we Wrocławiu

Mistrzostwa kolarskie Dolnego Śląska rozegrane zostały we Wrocławiu przy udziale mistrza torowego Polski **Kupczaka.** Nie miał on ze strony śląskich kolarzy poważniejszej konkurencji, to też wygrywał swe biegi zupełnie gładko. Tor betonowy, o małym obwodzie (200 m), oraz niezwykle ostry nie ułatwiał zbytnio jazdy, a przy tym niszczył b. gumy.

Bieg 3 okrążenia wygrał Kupczak mając na ostatnich 200 m zupełnie dobry czas, jeśli przyjmiemy, iż te ostatnie 200 m to całe okrążenie. Drugim był Janicki parę maszyn z tyłu.

Kupczak wygrał jeszcze dwa biegi. Mianowicie „australijski" i na 125 okrążeń (25 km) również przed Janickim. Trzecim w obu biegach był Prynko.

Mistrzostwa piłkarskie Okr. Pozn

Druga niedziela jesiennych mistrzostw Okręgowych przyniosła w kl. A następujące wyniki:

Luboński KS — KKS Leszno 3:3 (2:2). Po porażce z ubiegłego tygodnia beniaminek kl. A zdobył już pierwszy punkt, grając na swym boisku. Bramki zdobyli dla Lubońskiego Deska 2 i Sibert, dla KKS Nortmann 2 i Swinka.

KKS Poznań — Ostrovia 3:1 (1:0). KKS uzyskuje drugie zdecydowane zwycięstwo, grając to spotkanie na boisku przeciwnika. Wystąpił już z odwieszonymi zawodnikami: Wojciechowskim, Białasem i Polką. Bramki zdobyli dla KKS Atlasiński 2 i Polka, dla Ostrovii Chmielecki.

RKS San — Zjednoczeni Poznań 2:2 (1:0). Wynik ten krzywdzi drużynę Sanu, która będąc lepszym zespołem zasłużyła na zwycięstwo. Bramki zdobyli dla Sanu Kielak 2, dla Zjednoczonych Sikora i Nawrat.

Unia (Swarzędz) — **Admira 3:2 (1:1).** Admira poniosła już drugą porażkę, tym razem z powodu braku decyzji strzałowej swych napastników, w przeciwieństwie do napastników Unii, która prowadziła nawet 3:1. Bramki zdobyli dla Unii Musiał 2 i Rzadkiewicz, dla Admiry Pawlak i Nowakowski.

Górski Raid Motocyklowy „Szlakiem Beskidów"

Po Raidzie Tatrzańskim oragnizowanym przez Polski Klub Motocyklowy, nasi raidowcy przygotowują się do drugiej najważniejszej imprezy, raidu **„Szlakiem Beskidów"**, organizowanego przez Baskidzki Klub Motocyklowy w Bielsku. **Raid odbędzie się w niedzielę dnia 22 września br.** Trasa raidu porwadzi z Bielska przez Dziedzice i Lgotę, skąd przez Skoczów do Cieszyna. Z Cieszyna zawodnicy skierują się drogą ciągnącą wzdłuż pogranicza polsko-czeskiego na Cisówkę, Ustroń, Wisła. Odcinek ten, to malownicza droga po zboczach Beskidu. W Wiśle odbędzie się próba szykości górskiej na dystansie 5 klm. serpentynami na Kubalonkę, skąd przez Istebną, Żywiec, Wadowice, Andrychów, Kąty poprzez Porębę, Przegibek, Białą do Bielska. 75% trasy prowadzi przez wzniesienie górskie, sama trasa pozbawiona jest ciężkiego terenu, jaki charakteryzuje raidy tarzańskie, niemniej jednak wysokie przeciętne szybkości zmuszają zawodników do największego wysiłku. Zawodnicy obowiązani są oddać maszyny do przeglądu technicznego już w sobotę dnia 21-go do godz. 18-tej.

Sam raid rozegrany zostanie o wielką nagrodę Beskidu. Dla zwycięzców w poszczególnych kategoriach przewidziane są poza cennymi nagrodami regulaminowymi, nagrody ufundowane przez przemysł bielski, władze i instytucje. Polski Związek Motocyklowy ufundował dwie nagrody: dla szybszego zespołu oraz dla klubu najliczniej reprezentowanego.

W związku z raidem B. K. M. organizuje Zjazd Plakietowy do Bielska. Zaleca się wszystkim klubom, aby na zjazd wybrali się już w sobotę, z uwagi na to, że w niedzielę wczesnym rankiem przewidziana jest wycieczka do Wisły na próbę szybkości górskiej. Zawodnicy, który ewentualnie przyjadą w niedzielę już po wyjeździe wycieczki, stracą możliwość dojazdu do Wisły, ponieważ odcinek Wisła—Kubalonka zamknięty będzie dla ruchu kołowego. Zgłoszenia na raid przyjmuje Biskidzki Klub Motocyyklowy, Bielsko, Sułkowskiego 2 m 6, tel. 25-60 względnie 20-03.

W gościnie u „Piastów"

Czy jest w Polsce drugie takie miasteczko, które mając „imponującą" cyfrę 4.500 mieszkańców, potrafiło bez żadnych osobliwych atrakcji terenowych organizować imponujące (już bez cudzysłowu) imprezy z udziałem mistrzów Polski czy nawet świata? Bo niewielu zapewne pamięta, że zgubiony w Beskidzie Zachodnim maleńki Andrychów gościł przed wojną na swym pięknym basenie rekordzistę świata Węgra dr Csika i że zawody te — jak zresztą każda większa impreza w Andrychowie — zgromadziły ponad 3.000 widzów. I to na cztery i pół tysiąca obywateli.

Zwolennicy białego sportu też mieli swoją atrakcję: występy mistrza Polski Hebdy na doskonale utrzymanym korcie jednego z najstarszych polskich klubów KS „Beskid" w Andrychowie.

Najczęściej jednak widownią poważnych imprez, nie wyłączając nawet mistrzostw Polski, Polski, jest wspaniały kąpielowo-pływacki basen. Przewiewna, lekka trybuna i w takimże stylu utrzymana terasa dancingowa restauracji dopełniają pięknego otoczenia kąpieliska. Jeden ze starych działaczy „Beskidu" p. Szczerski, który sam pamięta czasy powstania Cracovii i Wisły, wyjaśnia w jaki sposób mogła zaistnieć w tak małej mieścinie tak potężna stosunkowo inwestycja, na jaką nawet Krakowowi ciężko było sobie pozwolić. Podajemy za nim wzór, z którego oby skorzystało jak najwięcej naszych miast i miasteczek nawet mniejszych od Andrychowa.

A więc: rozpisuje się miniaturową „pożyczkę inwestycyjną", przeznacza się okres 10 lat na jej spłatę drogą losową. Kto ma zatem szczęście, ten, nie bez dreszczyka emocji, losuje pierwszeństwo spłaty swojego udziału. I robi się. Bez wieców, deklaracji, pochodów, bez święta Konia, czy Tygodnia Gruźliczego, nawet bez „Dnia Spółdzielczości" Zresztą poco dnia, kiedy w Andrychowie spółdzielczość w znaczeniu „współdziałanie" a nie współdzielenie się" (i to zwykle poza bilansem) trwa od lat i bynajmniej nie jednorazowo przy wyżej wspomnianym przykładzie „basenowym".

Bo oto Andrychowianie nie kończą na prewencyjnym ratowaniu zdrowia sportem tylko. Wystawili w górach otaczających Andrychów piękne sanatorium dla zagrożonych gruźlicą swoich współobywateli. Wzór na sanatorium? — Poszczególne instytucje (fabryki, kasy oszczędności itp.) zakupują dla swych pracowników stałe miejsca, łóżka, w cenie 1.000 zł (było to jeszcze przed wojną) i deklarują opłacać za utrzymanie swych chorych po 1 zł dziennie (przed wojną!). Z funduszu „łóżkowego" buduje się gmach, a reszta potem idzie sama.

Przy obu podanych „wzorach" przyjąć jednak należy jedno założenie, taki „pewnik matematyczny": dobrą wolę ludzi. A to w Andrychowie widzi się na każdym kroku. Dosłownie. Ulice bowiem, którymi kroczymy na stadion, brukowane lub betonowane. Stadion sportowy KS „Beskid" dysponuje boiskiem sportowym do piłki nożnej, koszykówki i dwoma do siatkówki, niedużą murowaną trybuną z szatniami, jakich pozazdrościć mogły by czołowe kluby krakowskie. Stadion ten jest już czwartym z kolei boiskiem, które urządził w swej długiej karierze, bo od 1910 roku, jedyny poważny klub Andrychowa „Beskid". I tu trzeba niestety wspomnieć o dwóch brzydkich objawach tego pięknego, wzorowego poza tym miasteczka: Zarząd miejski odbiera „Beskidowi" boiska przemianowując je w krótkiej drodze na „stadion miejski", a powstające obecnie kluby fabryczne równie niedelikatnie odbierają zawodników, wychowanków „Beskidu". Nie pomni na oryginalne, przedwojenne wzory andrychowskie osiągania własną pracą zasłużonych efektów, psują jednym pociągnięciem dobrą opinię i morale Andrychowian. To jakby ktoś wszedł w kaloszach do salonu. Ale KS „Beskid" nie daje za wygraną, wykazując swą prężność i wszechstronność. Sprowadza więc nie tylko śląskie drużyny piłki nożnej — należy bowiem do bielskiego podokręgu, gdzie wszedł teraz do A-klasy — ale zaprasza również zespoły gier sportowych. Ostatnio więc gościły a raczej były goszczone, tak ze sercem, po staropolsku, — modniej powiedziawszy: po „piastowsku" (stąd tytuł reportażu), drużyny koszykówki i siatkówki krakowskiego AZS-u i Olszy oraz Halniaka z Makowa. Akademicy wzmocnieni Więckiem (Crac.) oraz Bahrem i Lipińskim (Garbarnia) zajęli pierwsze miejsce we wszystkich konkurencjach, zdobywając nagrody za ogólną punktację i ponadto za grę fair. Pokonali więc w koszu „Beskid" 35:27 i Olszę 38:32, podczas gdy kolejarze wygrali z „Beskidem" przy skutecznej grze ataku w zestawieniu Szczurek, Buczyński, Paszkowski (akademik pożyczony z Cracovii) wynikiem 41:21. Trzecim był „Beskid", który wygrywając spotkanie z drugą prowincjonalną drużyną turnieju, Halniakiem, „zawinił" jej wycofanie się z dalszych rozgrywek koszykówki. Tu trzeba zaznaczyć, że o ile prowincjonalna siatkówka stoi czasem nawet na poziomie średnich drużyn krakowskich, to koszykówce jeszcze ciągle bardzo a bardzo daleko do tego brakuje. Olbrzymie ambicja nie jest w stanie nadrobić braku techniki, a już w zupełności nie przyczynia się do „złagodzenia" sposobu gry, prowadzonej pod hasłem „rąbaj, siekaj i uciekaj". W siatce więc tylko prowincja miała coś do powiedzenia. Wprawdzie panowie AZS-u (trochę to niedemokratycznie brzmi, ale trudno powiedzieć „obywatele AZS-u") zajęli i tu pierwsze miejsce, pokonując w stosunku 2:0 kolejno Halniak, Beskid i Olszę, ale już krakowska Olsza nie wytrzymała tempa i wygrawszy z Beskidem 2:0, uległa Halniakowi w trzech setach. „Pomścił" ją wprawdzie los, bo Halniak w tym samym stosunku „nadział się" na Beskid, nie przeszkodziło mu to jednak zająć drugie miejsce przed Olszą i Beskidem. Zarówno on jak i gospodarze posiadają słaby atak lecz bronią się b. skutecznie i ze szczęściem, które pozwalało im brać nawet „bomby" Lipińskiego, najlepszego ścinacza turnieju. W siatkówce pań prowincja wyszła już zdecydowanie na drugie i trzecie miejsce AZS z trudem obronił swoją pierwszą lokatę przed atakującymi w trzech setach (16:14, 14:16, 16:14) Andrychowiankami, którym tylko dwa sety wystarczyły do pokonania Olszy, występującej w tym sezonie w mocno odmłodzonym składzie. Że zaś i Halniak potrafił wygrać z zespołem kolejowym w trzech setach, przeto walka o drugie i trzecie miejsce rozegrała się między obu jej zwycięzcami. Rozstrzygnęła ją na swoją korzyść (2:1) bardziej rutynowana drużyna andrychowska, która jak wiadomo reprezentowała okręg krakowski na zeszłorocznych mistrzostwach Polski, kiedy to Cracovia, Wisła czy Olsza sromotnie „zaspały". Jeszcze jeden przykład żywotności małego miasteczka Andrychowa i energii jego obywateli (bardzo to demokratycznie brzmi, ale trudno z kolei powiedzieć „jego panów"). I do tego są bardzo ciekawi ci Andrychowianie. Naczytali się w „Starcie" tyle o szczypiórniaku, że chociaż już wieczór zapadał, „wymusili" na gościach zademonstrowanie tej niewidzianej jeszcze u nich gry. 2×15 minut przyniosło zwycięstwo teamowi Krakowa 3:1 nad kombinowanym składem Andrychowa i Makowa, który zresztą reprezentowany będzie przez Halniaka w rozpoczynających się w sobotę mistrzostwach krakowskiej A-klasy szczypiórniaka.

Tak więc wyjazd drużyn krakowskich spełnił w zupełności zadanie propagandy sportu, kultury i zbliżenia towarzyskiego młodych ludzi na odpowiedniej platformie. Niemało sposobności dostarczyła do tego wygodna jazda przestronnym autem ciężarowym oddanym do dyspozycji przez gospodarzy a przede wszystkim urządzony dla gości dancing w restauracji kąpieliska. Brylował tutaj, uzupełniając dobry zresztą miejscowy jazz, przesławny duet harmonistów obozu akademickiego w Swinioujściu: Lipiński-Paszkowski. No i w ogóle tańce, hulanka, swawola, „złamane serca", zniszczone kanapki... (w bufecie oczywiście).

I już widzę, jak następne dwie krakowskie drużyny Cracovia i Wisła zapytują dyskretnie KS „Beskid" z Andrychowa: „Czy nie urządzacie przypadkiem jeszcze jednego turnieju gier u siebie".

Mgr. JAN ROTTER

KTO WYGRAŁ KONKURS?

Ostatni nasz konkurs na odgadnięcie mistrza piłkarskiego Krakowa z równoczesnym zapodaniem ilości zdobytych punktów i stosunkiem zdobytych względnie straconych bramek nie cieszył się zbytnią popularnością. „Zawiła matematyka obliczeń" odstraszyła na pewno niejednego z dotychczasowych uczestników konkursu, tak że w rezultacie na konkurs nadesłano tylko 197 odpowiedzi.

Rzecz charakterystyczna, że wśród tych 197 odpowiedzi bezwzględna większość. bo aż 186 głosów padło na Wisłę, 10 głosów na Cracovię, a jeden głos na Garbarnię.

Zwolennicy Wisły w przeważającej większości zgodni byli w tym, że Wisła w tabeli finałowej zdobędzie 7 punktów, jednak najczęściej brali pod uwagę tylko 4 mecze mistrzowskie i — niepotrzebnie zresztą — wpisywali jeden punkt stracony. Ci uczestnicy konkursu, sami niejako wyeliminowali się od przyznania nagród, gdyż — jak wiadomo — Wisła zdobyła istotnie 7 punktów, ale straciła 3.

Trafnych odpowiedzi zarówno co do ilości zdobytych punktów jak i stosunku bramkowego nadesłano aż 24. Jury konkursowe nie miało tym razem trudnego zadania, gdyż przyznało nagrody według kolejności napływających trafnych odpowiedzi.

Po raz pierwszy w naszym konkursie zdarzyło się, że uczestnik, którego kupon konkursowy oznaczony był numerem jeden nadesłał bezwzględną odpowiedź i jemu też przypadła w udziale pierwsza nagroda w kwocie złotych 5.000. „Szczęśliwym prorokiem", który jako pierwszy nadesłał odpowiedź trafnie przewidując wszystkie punkty pytań konkursowych jest **Czesław Wajda ze Szczecina.**

Drugą nagrodę w kwocie złotych 2.500, otrzymuje właściciel kuponu nr 19, Eugeniusz Koza z Krakowa, trzecią tej samej wysokości Stefan Wierzbicki z Makowa Podhalańskiego (kupon nr 63).

Ostatnim wreszcie uczestnikiem konkursu, który nadesłał trafną odpowiedź jest właściciel kuponu nr 175 p. Stanisław Harbek z Krakowa, któremu Jury postanowiło przyznać nagrodę pocieszenia w formie bezpłatnej kwartalnej prenumeraty naszego pisma.

Czarni z Sosnowca przegrywają w Jędrzejowie 5:2 (2:2)

Rozegrane towarzyskie zawody w Jędrzejowie między A-klasowym **KS Czarni** z Sosnowca a B-klasowym **KS Naprzód** z Jędrzejowa, zakończyły się przegraną Czarnych w stosunku 5:2.

Prowadzenie uzyskali w 4-tej minucie i 25-tej minucie Czarni ze strzału Straucha, Jędrzejowian nie załamuje to i wyrównują do przerwy zdobyciem 2-ch bramek przez Kobierskiego.

Po przerwie Naprzód opanował zupełnie boisko i zdobył dalsze bramki przez Wiolińskiego, Osińskiego i Gryma.

Zainteresowanie zawodami duże. Sędziował dobrze Charabin z Kielc. Wynik ten to dalszy sukces Naprzodu po zwycięstwie nad A-klasową Dąbrową 3:1 i wyniku remisowym Groblami (Kraków) 2:2:

W tym samym dniu Naprzód I B pokonał reprezentację Charsznicy w stosunku 3:2 na boisku Charsznicy.

KS Wieczysta w Przemyślu i w Jarosławiu

W dniach od 14 do 16 września rozegrała krakowska „Wieczysta" trzy spotkania piłkarskie: dwa w Przemyślu i jedno w Jarosławiu uzyskując we wszystkich spotkaniach pełne uznanie sportowo wyrobionej publiczności. oraz spotkała się z serdeczną gościnnością zarówno ze strony zainteresowanych klubów jak i całego ogółu sportowców.

Wieczysta—Błyskawica 7:0

W pierwszym spotkaniu dnia 14 września zareprezentowała Wieczysta wysoki poziom gry i zwyciężyła groźną „Błyskawicę" po żywej interesującej grze.

Polonia—Wieczysta 4:1

W drugim spotkaniu dnia 15 września Wieczysta uległa Polonii, która do tych zawodów wystąpiła w wzmocnionym składzie.

Na usprawiedliwienie Wieczystej składa się zmęczenie po dalekiej podróży oraz twardy mecz z „Błyskawicą". Pomimo przegranej Wieczysta zostawiła po sobie jak najlepsze wrażenie.

W ostatnim dniu swego pobytu na kresach wschodnich, rozegrała Wieczysta spotkanie z Jarosławskim Klubem Sportowym (z niedzielnym pogromcą HKS „Czuwaj" Przemyśl 4:0) osiągając po żywej i interesującej grze wynik nie rozstrzygnięty 0:0.

Zarząd KS Wieczysta tą drogą śle serdeczne podziękowanie organizatorom w Przemyślu i w Jarosławiu za godne naśladowania przyjęcie sportowców z Krakowa.

Reprezentanci Krakowa na mecz z Poznaniem

Kapitan Związkowy Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej wystawił następujący zespół reprezentacyjny drużyny Krakowa, która w nadchodzącą niedzielę, dnia 22 września walczyć będzie na boisku Garbarni przeciw reprezentacji Poznania.

Jurowicz
Wisła

Barwiński — Tarnovia; **Flanek** — Wisła

Jabłoński II — Cracovia; **Parpan** — Cracovia; **Jabłoński I** — Cracovia

Ignaczak — Garbarnia; **Parpan II** — Łagiew.; **Nowak** — Garb.; **Gracz** — Wisła; **Giergiel** — Wisła

Mecz ten ma dla reprezentacji Krakowa decydujące znaczenie. Jeśli bowiem uda się Krakowowi rozstrzygnąć mecz zwycięsko dla siebie, wówczas utrzyma się nadal na czele tabeli, w której na drugim miejscu znajduje się Warszawa, mając równy z Krakowem stosunek zdobytych i straconych punktów, jednak gorszy stosunek bramkowy. Warszawa gra w nadchodzącą niedzielę przeciw zespołowi Śląska w Katowicach i gdyby jej również udałoby się uzyskać zwycięstwo, wówczas następne spotkanie przeciw reprezentacji Warszawy, będące równocześnie ostatnim meczem reprezentacji Krakowa w tym roku w pucharze Kałuży, będzie istotnie finałowym spotkaniem dwóch najlepszych reprezentacyjnych zespołów w Polsce.

Warszawa w tym wypadku miałaby za sobą handicap własnego boiska — to też Kraków musi wytężyć wszystkie siły, aby w nadchodzącym meczu przeciw Poznaniowi, uzyskać nie tylko zwycięstwo, ale poprawić również swój stosunek bramkowy.

Mamy nadzieję, że zespół krakowski, który tak pięknie walczył ostatnio przeciw Śląskowi, wzniesie się również tym razem na szczyty i zdoła szalę zwycięstwa przechylić na swoją korzyść.

Hokeiści Cracovii przygotowują się do sezonu

Po improwizacji z ubiegłego roku na sezon bieżący przygotowuje się sekcja hokejowa Cracovii już dość wcześnie. W dniu 17 września odbyło się pierwsze zebranie członków tej sekcji, na którym wybrano zarząd z dotychczasowym kierownikiem inż. **Pawłowskim** na czele. Omówiono plany dotyczące tak budowy lodowiska (niestety jeszcze w tym roku tylko naturalnego) z odpowiednimi trybunami na około 1.500 osób, jak treningów bieżących oraz spotkań.

Sekcja dozna w tym roku poważnego wzmocnienia. Prócz wszystkich zawodników biorących udział w sezonie ubiegłych na lodzie ukażą się Sokołowski oraz Palus, ze znanych hokeistów. Bramkarzy posiadać będzie Cracovia aż 4, gdyż prócz Maciejki i Kapusty do bronienia „świątyni" Cracovii zgłaszają się jeszcze Rybicki i Skonecki. Juniorów liczy Cracovia już ok. 30.

W najbliższym czasie rozpoczynają hokeiści zaprawę, którą prowadził będzie reprezentacyjny nasz hokeista Adam Kowalski. Zaprawa ta prowadzona będzie do końca października, po czym ci hokeiści, którzy ją przejdą, udadzą się na miesięczny trening na sztucznym lodowisko do Bratysławy (Czechosłowacja). Przewidziany ten prawdziwy już trening przygotuje doskonale hokeistów Cracovii do sezonu.

Ustalenie treningów i suchej zaprawy nastąpi dziś w piątek w lokalu klubowym Smoleńsk 16 o godz. 18.

Dzień Sportu Pracowników Przedsiębiorstw M. w Krakowie

pod protektoratem Prezydenta m. Krakowa Stefana Wolasa.

W dniach 21—22 września 1946 r. na boisku T. S. „Wisła" odbędą się zawody piłki nożnej i siatkówki reprezentacyjnych zespołów Elektrowni Miejskiej, Gazowni Miejskiej, Miejskiej Kolei Elektrycznej, Straży Pożarnej i Wodociągów Miejskich.

Program zawodów:

Sobota dnia 21 września 1946 r.: godz. 9.00 — losowanie i rozgrywki ćwierćfinałowe; godz. 12.00 — półfinały.

Niedziela dnia 22 września 1946 r.: godz. 8.00 — uroczysta Msza św. w kościele OO. Franciszkanów, śpiewa Chór Robotniczy „Lutnia"; godz. 10.00 — defilada zawodników; godz. 10.30 — finał siatkówki; godz. 11.30 — finał piłki nożnej; godz. 13.30 — uroczyste wręczenie nagród.

Komunikat Okręgu ZRSS

W ubiegłą niedzielę rozegrane zostały zawody w piłkę nożną o mistrzostwo robotnicze Okręgu ZRSS. Wyniki przedstawiają się następująco:

Płaszowianka — Tramwaj 3:4.

Korona — Tęcza 7:0.

Kobierzanka — Zryw 1:2.

Bronowicki — TUR Podg. 2:5.

W niedzielę dnia 22 września zostaną rozegrane następujące zawody:

Zryw — Legia, boisko Stadionu Miejskiego — godz. 11 przed południem.

Tęcza — Nadwiślan, boisko Nadwiślanu — godz. 11 przed południem.

Bronowicki — Kobierzanka, boisko Borku — godz. 11 przed południem.

Korona — Kinowiec, boisko Garbarni — godz. 11 przed południem.

25 września br.:

Tramwaj — Garbarnia, boisko Garbarni — godz. 16.30.

*

Kluby obowiązane są do składania w każdy wtorek przez kierowników sekcji p. n., sprawozdań z odbytych zawodów oraz uzgodnienia z przeciwnikiem terminu zawodów następnych.

*

Wzywa się kluby do składania zapotrzebowań na koszulki lekkoatletyczne. Cena koszulki wynosi zł 70. Termin składania zapotrzebowań przedłuża się do dnia 27 września br. Po tym terminie wniesione zapotrzebowania nie będą uwzględnione, a koszulki zostaną rozdzielone między inne kluby, które zgłosiły już zapotrzebowania.

*

Konferencję delegatów wszystkich robotniczych Klubów, zrzeszonych w Okręgu ZRSS. zwołuje się na wtorek, dnia 24 września na godz. 6 po południu w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6 I p., celem omówienia szeregu zarządzeń Zarządu Głównego w Warszawie.

Sekcja ciężkoatletyczna RKS Legia zawiadamia swoich członków, że treningi sekcji odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 do 21 w lokalu Klubu przy ul. Sławkowskiej 6, I piętro.

O mistrzostwo kl. B.

Trzecie spotkanie o mistrzostwo kl. B. Okr. krak. rozegrane w ub. niedzielę przyniosło zwycięstwo Rakowiczance.

RAKOWICZANKA—WAWEL 3:2.

Oldboye Garbarnia—RKS Związkowiec

W niedzielę dnia 22 września 1946 r. o godz. 9.30 na boisku K. S. Garbarnia zostaną rozegrane zawody w piłkę nożną pomiędzy **Oldboy KS Garbarnia—R. K. S. Związkowiec.** K. S. Garbarnia wystąpi w najsilniejszym składzie: Konkiewiczem, Billem, Jelonkiem — R. K. S. Związkowiec z prez. Rutkowskim, Dzierwą, braćmi Kasperkami.

We środę rozegra **K. S. Garbarnia** zawody o mistrz. RSKO — **T. S. Tramwaj** w pełnym składzie: z Nowakiem, Parpanem i Ignaczakiem.

Zawody o mistrzostwo Okr. Krak. w piłkę ręczną (szczypiórniak) **Wisła—Garbarnia** odbędą się w sobotę o godz. 16.30 na boisku Garbarni.

Komunikat K.O.Z.P.N 34/46

W związku z pismem Komitetu Organizacyjnego **„Dnia Sportu"** Pracowników Przedsiębiorstw Miejskich z dnia 9. IX. 1946 r. L. 1/46, wyrażono zgodę na urządzenie „Dnia Sportu" w dniach 21 i 22. IX. 1946 r. Pracowników Przedsiębiorstw Miejskich w Krakowie na boisku TS Wisła z udziałem Stowarzyszenia zrzeszonego w Krakowskim OZPN tj. TS Tramwaj, jak również zezwolono zawodnikom zrzeszonym w Stowarzyszeniach przynależnych do Krakowskiego OZPN na grę w tych dniach w barwach Stowarzyszeń: KC Gazownia, Straży Pożarnej, Wodociągów i Elektrowni.

Przyjęto do wiadomości pismo **Zwierzynieckiego Klubu Sportowego** w Krakowie z dnia 10. IX. 1946 r. L. dz. 50/46 zawiadamiające, iż Zwierzyniecki KS obchodzi jubileusz 25-lecia istnienia w dniach 21 i 22. IX. 1946 r.

W załatwieniu pisma Pocztowego KS z dnia 9. IX. 1946 r. L. dz 40/46 postanowiono nie udzielić zezwolenia na grę zdyskwalifikowanym zawodnikom Pocztowego KS: Albinowi **Duranczykowi** i Stefanowi **Markockiemu** w turnieju piłkarskim drużyn pocztowych z całej Polski w dniach 21 i 22 IX. 1946 r. — ze względów zasadniczych, jak również nie wyrażono zgody na wzięcie udziału w tymże turnieju zawodnikom **Rysiowi** z Dąbskiego KS i **Bergerowi** z KS Sokół Rzeszów ze względu na brak zgody tych klubów.

Przyjęto do wiadomości pismo KS Cracovia z dnia 9. IX. 19946 r. L. 864/46 o odstąpieniu boiska Pocztowemu Klubowi Sportowemu na turniej p. n. 8-go Okręgu w dniach 20—22. IX. 1946 r.

Przyjęto do wiadomości pismo **Pocztowego Klubu Sportowego** z dnia 6. IX. 1946 r. L. dz. 47/46 — w sprawie zmiany terminu na rozegranie zawodów piłkarskich drużyn pocztowych 8 Okręgów z dnia 14 i 15 IX. 1946 r. na 20 i 21 i 22 IX. 1946 r. na boisku Klubu Sportowego Cracovia.

Zweryfikowano zawody o mistrzostwo

Kl. „A" Kr. OZPN:

Groble—Dębnicki 1:0 i 2 p. dla Grobli.
Fablok—Tarnovia 5:0 i 2 pł dla Fabloku.
Wisła—Podgórze 6:1 i 2 p. dla Wisły.
Wisła—Fablok 3:1 i 2 p. dla Wisły.
Borek—Podgórze 5:1 i 2 p. dla Borku.
Zweryfikowano zawody o mistrzostwo

Kl. „B" Kr. OZPN:

Grzegórzecki—Olsza 4:2 i 2 p. dla Grzegórzeckiego.

Płaszowianka Dalin 2:1 i 2 p. dla Płaszowianki.

Legia—Rakowiczanka 3:2 i 2 p. dla Legii.

Rakowiczanka—Pocztowy 3:0 i 2 p. dla Rakowiczanki.

Wolania—Wawel 11:2 i 2 p. dla Wolanii.

Rakowiczanka Czyżyny 1:0 i 2 p. dla Rakowiczanki.

Zweryfikowano zawody o mistrzostwo

Kl. „C" Kr. OZPN:

Kinowiec—Tramwaj 2:1 i 2 p. dla Kinowca.

Związkowiec—Kinowiec 2:2 i po 1 p. dla obu klubów.

Czarnochowice—Zryw 12:0 i 2 p. dla Czarnochowic.

Tramwaj—Puszcza 4:2 i 2 p. dla Tramwaju.

Czarnochowice—Miechów 9:0 i 2 p. dla Czarnochowic.

Ukarani zostali zawodnicy:

Panek Jan ze Zwierzynieckiego KS 3-letnią dyskwalifikacją za czynne znieważenie 2 zawodników drużyny przeciwnej na zawodach o m. Kl. „A" KOZPN: Zwierzyniecki—Cracovia, odbytych 18. VIII. 1946 r.

Konopek Józef ze Zwierzynieckiego KS 3-miesięczną dyskwalifiakcją za kopnięcie przeciwnika bez piłki oraz 2-tygodniową dyskwalifikacją za nieposłuszeństwo względem sędziego — zatem łącznie Konopek Józef ukarany jest dyskwalifikacją 3-miesięczną i 2-tygodniową na zawodach jak wyżej.

Konopek Andrzej 2-miesięczną dyskwalifikacją **z zawieszeniem na 6 miesięcy** za brutalną grę na zawodach j. w.

Marianczyk Marian z KS Podgórze 3-miesięczną dyskwalifikacją za kopnięcie przeciwnika bez piłki na zawodach o mistrzostwo Kl. „A" KOZPN: Borek—Podgórze odbytych w dniu 23 czerwca 1946 r.

Szyrski Henryk z KS Podgórze surową naganą za zwracanie uwag sędziemu oraz prowokowanie do ostrej i niebzpiecznej gry na zawodach j. w.

Malec Jan z KS Podgórze surową naganą za niebezpieczną grę na zawodach o m. Kl. „A" KOZPN: Wisła—Podgórze, odbytych w dniu 11 sierpnia 1945 r.

Janik Stanisław z RKS Legia 3-miesięczną dyskwalifikację za brutalną grę połączoną z umyślnym kopnięciem przeciwnika bez piłki na zawodach o m. Kl. „B" KOZPN: Legia—Rakowiczanka, odbytych w dniu 25 sierpnia 1946 r.

Gorycki Władysław z KS Wawel surową naganą za niesportowe zachowanie się na zawodach o m. Kl. „B" KOZPN: Wawel—Pocztowy odbytych w dniu 1 września 1946 r.

Markocki Stefan z Pocztowego KS surową naganą za niesportowe zachowanie się na zawodach j. w.

Baran Aleksander z RKS Związkowiec surową naganą za ostrą grę na zawodach o m. Kl. „C" KOZPN: Związkowiec—Kinowiec odbytych w dniu 25. VIII. 1946 r.

Malarz Stanisław z KS Puszcza—Niepołomice 1-tygodniową dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się i krzyki na boisku na zawodach o m. Kl. „C" KOZPN: Milicyjny—Puszcza, odbytych w dniu 11. VIII. 1946 r.

Wobec zweryfikowania zawodów o m. kl. „A" KOZPN: **Groble—Dębnicki** wynikiem faktycznym osiągniętym na boisku tj. 1:0 i 2 p. dla KS Groble **odrzuca** się protest Dębnickiego KS z dnia 24. VII. 1946 r. (bez liczby), albowiem po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń nie znaleziono podstaw do unieważnienia powyższych zawodów. Kaucja protestacyjna w kwocie zł 300.— wpłacona w dniu 24. VII. 1946 r. za kwitem nr. 1024, przepada na rzecz KOZPN.

Odrzucono protest **KS Cracovia** z dnia 3. IX. 1946 r. L. 841/46 w sprawie zniesienia nałożonej 4-tygodniowej dyskwalifikacji zawodnikowi Gędłkowi Władysławowi z KS Cracovia (jak kom. KOZPN Nr. 31/46), albowiem przeprowadzone dochodzenia nie dały żadnych nowych momentów, któreby mogły wpłynąć na zmianę decyzji WG i KOZPN. Kaucja protestacyjna w kwocie zł 300.— wpłacona w dniu 4. IX. 1946 r. za kwitem nr. 1206, przepada na rzecz Kr. OZPN.

W załatwieniu protestu **Bocheńskiego Klubu Sportowego** z dnia 11. VI. 1946 r. L. dz. 104/46, po szczegółowym zbadaniu powodów niereklamowania zawodów o m. Kl. „A" KOZPN Garbarnia—Bocheński odbytych w dniu 9. VI. 1946 w Krakowie na boisku KS Garbarnia, postanowiono polecić Bocheńskiemu KS podjęcie przypadającej części dochodu z powyższych zawodów od skarbnika KS Garbarnia. Ogólny dochód z powyższych zawodów wynosił zł 8.910.—.

Odrzucono odwołanie **TS Tramwaj** z dnia 27. V. 1946 r. L. dz. 65/463/46/PN od zawodów o mistrzostwo Kl. „C" Kr. OZPN: Kinowiec—Tramwaj, odbytych w dniu 26. V. 1946 r. i zweryfikowano powyższe zawody wynikiem faktycznym 2:1 i 2 p. dla KS Kinowiec z braku podstaw do uwzględnienia. Sprawa dochodzeń dyscyplinarnych odnośnie sędziego Ob. Popeka skierowana została do Wydziału Sędziowskiego Kr. OZPN do dalszego urzędowania. Kaucja protestacyjna w kwocie zł 300.— wpłacona przez TS Tramwaj w dniu 27. V. 1946 r. za kwitem nr. 691 przepada na rzecz Kr. OZPN.

Załatwia się odmownie pismo **TS Tramwaj** z dnia 99. VI. 1946 r. L. dz. 46/46., oraz z dnia 13. VIII. 1946 r. L. dz. 63/46/PN w sprawie unieważnienia zawodów o m. Kl. „C" KOZPN: Miechów—Tramwaj i wobec uznania przez sędziego, iż boisko nadaje się do gry o mistrzostwo, wynik tychże zawodów 3:2 i 2 p. dla Miechowa pozostawiono bez zmiany.

Załatwiono odmownie odwołaniee **Grzegórzeckiego KS** z dnia 2. IX. 1946 r. (bez liczby) od zawodów o m. Kl. „B" KOZPN: Grzegórzecki—Olsza, odbytych w dniu 11. VIII. 1946 r. na okoliczność wstawienia nieuprawnionego zawodnika przez KS Olsza — Strojnego Józefa, albowiem stwierdzono, że w powyższych zawodach zawodnik Strojny Józef z KS Olsza był uprawniony do gry. (Potwierdzony w Kr. OZPN 6. IV. 1945 r. dla KS ZZK Olsza — zwolnienia od KS ZZK Olsza nie otrzymał). Kaucja protestacyjna w kwocie zł 300.— wpłacona w dniu 3. IX. 1946 r. za kwitem nr. 1203, przepada na rzecz Kr. OZPN.

Na skutek nadesłania pisma przez **KS Puszcza** Niepołomice z dnia 11. IX. 1946 r. L. dz. 46/46 odwołano zawody o mistrzostwo Kl. „C" Kr. OZPN: Puszcza—Tramwaj wyznaczone na niedzielę dnia 15. IX. 1946 r. godz. 16 w Bieżanowie.

Postanowiono udzielić subwencji Klubom:

a) **TS Tarnovia w Tarnowie — zł 20.000,**

b) **KS Podgórze w Krakowie — zł 30.000**

na odbudowę boisk sportowych. — Tym samym załatwia się pismą TS Tarnovia z dnia 29. VIII. 1946 r. L. dz. 208/46 i KS Podgórze z dnia 21. VIII. 1946 r. L. dz. 83/46.

Przyjęto do wiadomości pismo **KS Łobzowianka** z dnia 28. VIII. 1946 r. (bez liczby) z podziękowaniem dla Zarządu Kr. OZPN za przyjęcie protektoratu nad uroczystościami 20-lecia K. S. Łobzowianka.

W załatwieniu pisma **KS ZZK Sucha** z dnia 5. IX. 1946 r. Nr. dz. 186/SP/46 postanowiono odpisać, iż Zarząd Krakowskiego OZPN subwencji na sprzęt sportowy nie udziela, jak również nie ma żadnych przydziałów skóry na buty fotbalowe.

Przyjęto do wiadomości pismo **TS Tarnovia** z dnia 3. IX. 1946 r. L. dz. 213/46, donoszące o zmianach w łonie Zarządu Klubu jak również o zmiaine adresu sekretariatu.

Przyjęto do wiadomości pismo **RKS Płaszowianka** z dnia 3. IX. 1946 r. L. dz. 122/46 w sprawie zmiany na stanowisku prezesa czynnego RKS Płaszowianka.

Wydawca: R.S.K.O. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym. Kraków. Wielopole 1. M—14578